

## O ZNIESŁAWIANIU I OSZCZERCACH – KAZANIE SKRZATUSKIE NA „SZEŚĆDZIESIĄTNICĘ”

### Wstęp

Kolejny tekst kaznodziejski z zasobu skrzatuskiego oznaczony został numerem 1 według roboczo przyjętej numeracji tekstów znajdujących się w poszycie z parafii skrzatuskiej w Archiwum Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej<sup>2</sup>. Opatrzony nagłówkiem *Sexagesima* manuskrypt jest tekstem mogącym stanowić zapis przygotowanej homilii (kazania)<sup>3</sup> na niedzielę zwaną *Dominica in Sexagesima (Sexagesima)*, znajdującej się w kalendarzu liturgicznym przed Soborem Watykańskim II. Jego prezentacja może przybliżyć trochę wiedzy o stanie kaznodziejstwa z dużym prawdopodobieństwem ogłoszonego do ludu. Literatura zna zbiory drukowanych kazań, we wcześniejszych wiekach odpisywanych w skryptoriach klasztornych, do wykorzystania duszpasterskiego, wydawanych zwykle z polecenia biskupa dla duchowieństwa w parafiach. Rzadko natomiast można spotkać przygotowany przez kaznodzieję odręczny tekst do wygłoszenia.

### 1. Tekst kazania i kontekst liturgiczny

Manuskrypt z tytułem w pierwszym wersecie *Sexagesima* zawiera sześć kart. Pierwsza karta opatrzona jest w lewym górnym rogu, przed tytułem *Sexagesima*, liczbą 11. Tekst jednolity w strukturze, napisany atramentem, w języku niemieckim (*Kurrentschrift*), po pierwszym akapicie zawiera dwie części wyraźnie zaznaczone (I i II). Część I ma wyodrębnione cztery wątki zaznaczone w tekście cyframi arabskimi. Jedynie w dwóch miejscach można znaleźć nadpisane poprawki wyrazowe tekstu (uzupełnienia). Autor posługuje się skrótami charakterystycznymi dla pisma odręcznego: Antw. [*Antwort*], Gstlicher [*Geistlicher*], Xten [*Christen*], Msch lub Mschen [*Mensch, Menschen*], v. [*von*], u. [*und*], Pr. [*Priester*].

<sup>1</sup> Bp dr Krzysztof Zadarko, biskup pomocniczy diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej; ORCID: 0000-0003-0866-8307, e-mail: kzadarko@episkopat.pl.

<sup>2</sup> Archiwum Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej, Akta Parafii Rzymskokatolickiej w Skrzatuszu, Kazania, *Sexagesima*, sygn. 231/1. Wcześniejsze teksty o zachowanych kazaniach zostały omówione w *Roczniku Skrzatuskim*: Krzysztof Zadarko, „Kazania Skrzatuskie”, *Rocznik Skrzatuski* 3 (2015): 95–108; Krzysztof Zadarko, „Ze zbioru kazań skrzatuskich – «Kazanie na VI niedzielę po Wielkanocy»”, *Rocznik Skrzatuski* 7 (2019): 57–75; Krzysztof Zadarko, „Ze zbioru kazań skrzatuskich – «Kazanie na IX niedzielę po Zesłaniu Ducha Świętego (DOM. IX. p: P.)»”, *Rocznik Skrzatuski* 9 (2021): 61–77.

<sup>3</sup> Terminy: kazanie i homilia w tym opracowaniu będą traktowane synonimicznie.

Podobnie jak we wcześniejszych analizowanych tekstach po tytule autor umieszcza w pierwszym zdaniu tym razem werset Łk 8,6: „Ein Teil fiel auf steinichem Grund u. verdorrte, nachdem er aufgegangen, weil er keinen Saft hatte [dosł. *część padła na skalisty grunt i gdy weszła, uschła, ponieważ nie miała żadnego soku*]”. Jest to jeden z dwóch cytatów biblijnych (słów Jezusa Chrystusa), jakie można znaleźć w całym kazaniu. Stosowana interpunkcja w zdaniach (np. częste przecinki w miejscu zakończeń zdań, mnożenie zdań podrzędnych itd.), elizja w zwrotach złożonych czasu *perfect* itp. sugeruje, że tekst jest przeznaczony do wypowiedzenia w stylu potocznym.

Tekst Ewangelii liturgii słowa w *Missale Romanum*, przypadający na niedzielę Sześćdziesiątnicy (*Dominica in Sexagesima*), to przypowieść o siewcy i pochodzi z Łk 8,4–15<sup>4</sup>:

+ Sequéntia sancti Evangélii secúndum Lucam

Luc. 8,4–15

In illo témpore: Cum turba plúrima convenírent, et de civitatibus properárent ad Jesum, dixit per similitúdinem: Exiit, qui séminat, semináre semen suum: et dum séminat, áliud cécidit secus viam, et conculcátum est, et vólucres cæli comedérunt illud. Et áliud cécidit supra petram: et natum áruit, quia non habébat humórem. Et áliud cécidit inter spinas, et simul exórtæ spinæ suffocavérunt illud. Et áliud cécidit in terram bonam: et ortum fecit fructum céntuplum. Hæc dicens, clamábat: Qui habet aures audiéndi, audiat. Interrogábant autem eum discípuli ejus, quæ esset hæc parábola. Quibus ipse dixit: Vobis datum est nosse mystérium regni Dei, céteris autem in parábolis: ut vidéntes non vídeant, et audiéntes non intéllegant. Est autem hæc parábola: Semen est verbum Dei. Qui autem secus viam, hi sunt qui ádiunt: deínde venit diábolus, et tollit verbum de corde eórum, ne credéntes salvi fiant. Nam qui supra petram: qui cum audierint, cum gáudio suscípiunt verbum: et hi radíces non habent: qui ad témpus credunt, et in témpore tentatiónis recédunt. Quod autem in spinas cécidit: hi sunt, qui audierunt, et a sollicitudinibus et divítiis et voluptátibus vitæ eúntes, suffocántur, et non réferunt fructum. Quod autem in bonam terram: hi sunt, qui in corde bono et óptimo audiéntes verbum rétinent, et fructum áfferunt in patiéntia.

W wersji niemieckiej natomiast interesujący nas werset 6 cytowany przez kaznodzieję:

Ein anderes fiel auf steichnichten Grund, und da es aufgegangen, verdorrte es, weil es keine Feuchtigkeit hatte<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> Teksty łacińskie liturgiczne z Mszału Piusa V: *Missale Romanum ex decreto Sacrosancti Concilii Tridentini Restitutum, S. Pii V. Pontificis Maximi jussu editum Clementis VIII. et Urbani VIII. auctoritate recognitum. Accuratissima editio cum additamentis novissimis. Cum approbatione Sacrorum Rituum Congregationis* (Antverpiae: Ex Typographia Plantiniana, 1719).

<sup>5</sup> Niemieckie cytaty biblijne zaczerpnięte z: *Das Neue Testament unseres Herrn und Heilandes Jesu Christi* von Dr. Joseph Franz Allioli (Landshut–Wien: Vogel'sche Verlagsbuchhandlung, <sup>2</sup>1841), oficjalnego kościelnego (katolickiego) wydania Biblii w j. niemieckim, najbardziej popularnego w XIX w.

W tłumaczeniu polskim cała perykopa według BT:

„Siewca wyszedł siać ziarno. A gdy siał, jedno padło na drogę i zostało podeptane, a ptaki powietrzne wydziobały je. Inne padło na skałę i gdy wzeszło, uschło, bo nie miało wilgoci. Inne znowu padło między ciernie, a ciernie razem z nim wyrosły i zagłuszyły je. Inne w końcu padło na ziemię żyzną i gdy wzrosło, wydało plon stokrotny”. Przy tych słowach wołał: „Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha!”.

Wtedy pytali Go Jego uczniowie, co oznacza ta przypowieść. On rzekł: „Wam dano poznać tajemnice królestwa Bożego, innym zaś w przypowieściach, aby patrząc nie widzieli i słuchając nie rozumieli.

Takie jest znaczenie przypowieści: Ziarnem jest słowo Boże. Tymi na drodze są ci, którzy słuchają słowa; potem przychodzi diabeł i zabiera słowo z ich serca, żeby nie uwierzyli i nie byli zbawieni. Na skałę pada u tych, którzy, gdy usłyszą, z radością przyjmują słowo, lecz nie mają korzenia: wierzą do czasu, a w chwili pokusy odступują. To, co padło między ciernie, oznacza tych, którzy słuchają słowa, lecz potem odchodzą i przez troski, bogactwa i przyjemności życia bywają zagłuszeni i nie wydają owocu. W końcu ziarno w żyznej ziemi oznacza tych, którzy wysłuchawszy słowa sercem szlachetnym i dobrym, zatrzymują je i wydają owoc przez swą wytrwałość”.

Ewangelia jest poprzedzona antyfoną *Introitus* z Ps 43,23–26 oraz lekcją z Drugiego Listu św. Pawła do Koryntian 11,19–33; 12,1–9.

Skany tekstu manuskryptu, transkrypcja i tłumaczenie własne na język polski dołączone są po zakończeniu niniejszego opracowania. Struktura transkrypcji odzwierciedla zapis wierszowany oryginału, nawiasy kątowe z kropkami wewnątrz sygnalizują niejasne fragmenty, trudne do odczytania, nawiasy kwadratowe zaznaczają paginację ciągłą w archiwalnym poszycie. W tekście tłumaczonym natomiast nawiasy te zawierają domyślne, konieczne uzupełnienia wynikające ze składni języka polskiego lub dosłownego tłumaczenia.

*Sexagesima* – „Sześćdziesiątnica” była drugą niedzielą przed Wielkim Postem, czyli na sześćdziesiąt dni (choć w rzeczywistości było to 56), dziewięć tygodni przed Niedzielą Wielkanocną. Czasami spotyka się jej inne nazwy: *Ósma Niedziela przed Niedzielą Wielkanocną*, *Druga Niedziela przed Środą Popielcową*, *Niedziela Przedzapaśtna* lub *Mięsopustna*. Była to druga z trzech niedziel *Czasu Siedmdziesiątnicy*, czyli tzw. *Przedpościa*<sup>6</sup>, które rozpoczynało okres Wielkanocy poświęcony w liturgii tajemnicy odkupienia Chrystusa i przygotowywało do Wielkiego Postu (przygotowanie dalsze) mimo trwającego jeszcze karnawału. W liturgii używano szat koloru fioletowego i nie wykonywano śpiewu *Alleluja*. *Mszał Rzymski* pod redakcją benedyktyna G. Lefebvra podaje w komentarzu teologicznym, że „w okresie Przedpościa liturgia rozważa szczególnie głębokość upadku rodzaju ludzkiego”, a w niedzielę *Sexagesima* pomaga nam odkryć złość ludzi, ich grzechy uczynkowe oraz potop, który jest karą za grzechy.

<sup>6</sup> O Przedpościu i jego niedzielach zobacz np.: Andrzej Kraśnicki, „Posty w dawnej Polsce”, *Collectanea Theologica* 12, 2–3 (1931): 190–235 lub Krzysztof Konecki, „Prace redakcyjne nad reformą okresu Wielkiego Postu”, *Teologiczne Studia Siedleckie* 12 (2015): 241–251.

Ewangelia o siewcy natomiast ma przypominać, że odkupienie obejmuje wszystkie dusze. Jej kontekst historyczny przedstawia Jezusa w drugim roku Jego nauczania, nad brzegiem jeziora Genezaret<sup>7</sup>.

Interesująca nas przypowieść o siewcy w wersji Łukaszej, podobnie jak u św. Mateusza i św. Marka, jest Chrystusowym pouczeniem o owocności słuchania słowa Bożego<sup>8</sup>. Kaznodziejska interpretacja tej perykopy, począwszy od ojców Kościoła, przez wieki w Kościele była wierna jej kerygmатовi, który pozostawił sam Jezus (Łk 8,9–15)<sup>9</sup>. Los głoszonego słowa Jezusa (sianego ziarna) nie zależy od jakości słowa (ziarna), jest nim bowiem sam Jezus Chrystus i Jego nauczanie, ale od wewnętrznej dyspozycji słuchających. Słowo Boże głoszone najpierw Izraelowi, a następnie w Kościele, wypowiedziane i usłyszane, ma swoją dalszą historię jednoznacznie uzależnioną od kondycji duchowej słuchaczy. Ziarno posiane na skalistą glebę narażone jest na szybkie uschnięcie z powodu braku gleby i wyniszczającego działania słońca. Jest obrazem ludzi płytkich, powierzchownych, przegrywających walkę w chwilach pokusy. Jest też synonimem marnowania łaski słowa przez brak konsekwencji i życie chwilą. Ideałem jest ziemia „żywna”, czyli człowiek słuchający Jezusa Chrystusa, dbający o swoje wnętrze, wytrwale kierujący się sumieniem i dobrą wolą („sercem szlachetnym i dobrym”). Tylko taki słuchacz jest wewnętrznie usposobiony do zrozumienia, akceptacji i życia usłyszonym słowem Bożym. Kerygmaticzny przekaz przypowieści jest więc słowem pociechy samego Jezusa, na której św. Łukasz buduje optymizm ewangelizującej wspólnoty Kościoła. Nie należy się zniechęcać niepowodzeniami w misji głoszenia nauk Chrystusa, bo słowo Boże jest żywe i skuteczne (por. Iz 55; Hbr 4,12n)<sup>10</sup>. Orędzie nadziei musi iść w parze z wezwaniem i koniecznością nawrócenia słuchaczy, czyli etycznym imperatywem, pracą nad wewnętrzną, duchową kondycją słuchacza.

Kontekst nadchodzącego Wielkiego Postu tłumaczy wybór tej perykopy w *Misale Romanum* jako formy przygotowania do wielkopostnego wysiłku duchowego<sup>11</sup>. Przypowieść ma zasygnalizować konieczność wglądu w duchowy stan wiernych po kończącym się okresie karnawału, gdy można było zapomnieć o najważniejszym skarbie (niewiara i działanie diabła), żyć powierzchownie i ulegać ciągle obecnym pokusom (wiara tymczasowa, słabość w pokusach) lub zagubić się w doczesnych przyjem-

<sup>7</sup> *Mszal Rzymski z dodaniem nabożeństw nieszpornych*, oprac. Gaspar Lefebvre, przekł. Stefan Świetlicki, Henryk Nowacki (Lophem lez Bruges: Opactwo Św. Andrzeja, 1931), 458–459; *Mszal Rzymski z dodaniem nabożeństw nieszpornych*, oprac. Gaspar Lefebvre, przekł. Mnisi Opactwa w Tyńcu (Tyniec: Opactwo ŚŚ. Piotra i Pawła; Lophem lez Bruges: Opactwo Św. Andrzeja, 1949), 205.

<sup>8</sup> Pablo T. Gadenz, *Ewangelia według św. Łukasza. Katolicki komentarz do Pisma Świętego*, przeł. Grażyna Gomola i Aleksander Gomola (Poznań: Wydawnictwo w Drodze, 2020), 165–170; Silvano Fausti, *Wspólnota czyta Ewangelię według św. Łukasza*, przeł. Krystyna Kozak (Częstochowa: Edycja Świętego Pawła, 2006), 260–272.

<sup>9</sup> Podobnie jak paralelne Mt 13,1–23 i Mk 4,1–20. Antoni Paciorek, *Przypowieści Jezusa. Wprowadzenie i objaśnienie* (Częstochowa: Edycja św. Pawła, 2013), 106–119.

<sup>10</sup> Fausti, *Wspólnota czyta Ewangelię według św. Łukasza*, 264.

<sup>11</sup> W pozostałe niedziele *Przedpościa*: w niedzielę *Siedemdziesiątnicy* (*Dominica in Septuagesima*) czyta się Mt 20,1–16 o robotnikach w winnicy, natomiast w niedzielę *Pięćdziesiątnicy* (*Dominica in Quinquagesima*) Łk 18,31–43 o Jezusie zapowiadającym swoją mękę i śmierć w Jerozolimie.

nościach (troski, bogactwa i przyjemności życia). Taka mobilizacja duchowa przed Wielkim Postem może być zachętą wiernych, aby otworzyć się na zwykle obfitsze w tym czasie głoszone słowo Boże (np. rekolekcje). Jest to zachęta do wytrwałości w kształtowaniu sumienia i dobrej woli. W niedzielę *Sześćdziesiątnicy* przez Ewangelię o siewcy Bóg–Siewca przestrzega nas przed trojakim złem: pychą duszy, przywiązaniem do dóbr ziemskich lub oddaniem zmysłowości. Lekarstwem na takie zagrożenia jest cierpliwość w wytrwałym słuchaniu słowa Bożego<sup>12</sup>.

## 2. Autorstwo, okoliczności i czas powstania manuskryptu

Mamy do czynienia z tekstem pozbawionym jakichkolwiek śladów pozwalających określić autora manuskryptu. Podobnie jest z okolicznościami jego powstania. Nie możliwe jest również określenie na podstawie tekstu datacji i miejsca wytworzenia czy wygłoszenia. Jednak przy założeniu przyjętym we wcześniejszych publikacjach można przypuszczać, że tekst jest z połowy XIX w.<sup>13</sup> Wskazówką jest też tytuł *Sześćdziesiątnicy*, czyli drugiej niedzieli tzw. *Przedpościa* i wersetu z Ewangelii wówczas przewidzianej w Mszałe. Styl pisma w całym rękopisie kazania jest identyczny, można więc przypuszczać, że wyszedł spod jednej ręki.

Wzmianka o zniesławionych służących, małżonkach, młodych ludziach i rzemieślnikach rzuca niewielkie światło na potencjalnych słuchaczy kazania. Mogli nimi być ludzie z każdej grupy społecznej, zwłaszcza wykonujący proste zawody. Z przytoczonego kazusu o powtarzaniu plotki, o której *wie cała wieś*, możemy przypuszczać, że adresatami mogli być głównie wierni z wiejskiej parafii lub małych miejscowości. Przykład plotkowania o duchownym może być aluzją do jakiegoś incydentu z udziałem księdza, znanego słuchaczom.

## 3. Treść i struktura

Kaznodzieja, wychodząc od wersetu Łk 8,6 („część padła na skalisty grunt i uschła, gdy weszła, ponieważ nie miała żadnego soku”), odwołuje się do jego Jezusowej interpretacji w Łk 8,13. Wskazuje na grupę bezowocnie słuchających słuchaczy słowa Bożego. Są to „ci, którzy słowo Boże wysłuchują, z radością przyjmują, jakiś czas przestrzegają, lecz jak tylko wymaga to od nich ofiary, ponownie przestają być pobożnymi”. Taki stan rzeczy jest w przypadku grzesznika dopuszczającego się oczernienia, zniesławienia kogoś. „Skamieniałym gruntem” są tu ludzie rozpowszechniający rzekome i rzeczywiste błędy innych, świadomie lub pochoinnie, bezmyślnie doprowadzając do utraty dobrego imienia obmawianych osób.

Drugi wątek podjęty przez kaznodzieję to mocne postanowienie poprawy wymaganej podczas spowiedzi. Musi być ono połączone z naprawieniem krzywdy wyrządzonej

<sup>12</sup> Lefebvre, *Mszał Rzymski z dodaniem nabożeństw nieszpornych*, 213.

<sup>13</sup> Zadarko, „Ze zbioru kazań skrzatuskich – «Kazanie na IX niedzielę po Zesłaniu Ducha Świętego (DOM. IX. p: P.)»”, 61.

obmawianej osobie, konieczny warunek ważnego rozgrzeszenia z grzechu oszczerstwa. Zniesławienie (obmowa) jest jednym z takich grzechów, z których trudno uzyskać rozgrzeszenie. Trudność bierze się z niechęci do naprawienia krzywd wynikłych z oszczerstwa, a niekiedy nawet niemożliwości jego odwołania i naprawy powstałego zła. Przywrócenie komuś dobrego imienia (*beraubte Ehre* – ukradziona cześć) i zadośćuczynienie za wynikłe z tego straty są „ofiarą”, której niektórzy ludzie nie chcą podjąć. Wysiłek z tym związany jest za duży, więc grzesznicy rezygnują z dalszego, pobożnego życia. Żyjąc bez ważnego rozgrzeszenia, podobni są do kamienia, na którym ziarno (głoszone słowo Boże) nie wyda owocu.

Kazanie w swojej strukturze ma wyodrębniony tytuł, wskazujący na niedzielę *Sexagesimy*, cyframi rzymskimi oznaczone dwie części, z których pierwsza posiada cztery punkty (zaznaczone łacińskimi cyframi) i zakończenie.

Aktualizacja przypowieści w analizowanym kazaniu niespodziewanie odbiega od tradycyjnego jej zastosowania, czyli o warunkach owocnego słuchania słowa Bożego. Taka forma aktualizacji, najczęściej spotykana w literaturze kaznodziejskiej, oparta jest o egzegezę i teologię perykopy znaną w tradycji Kościoła. Znamy ją ze zbiorów kazań w j. niemieckim, podobnie jak w j. polskim publikowanych w tym okresie<sup>14</sup>. W tym wypadku jednak skalisty grunt, owszem, przypomina niechęć do odwołania oszczerstwa i brak naprawy wyrządzonych szkód, ale to jedyny wątek, jaki można wprowadzić z analogii do skały.

<sup>14</sup> Porównaj publikowane w tym okresie kazania, np. w popularnym zbiorze: Jan Jarmusiewicz, „Na Niedzielę przedmięsopustną. O uporze”, w: Jan Jarmusiewicz, *Mowy do ludu wiejskiego krótkie i łatwe na wszystkie niedziele i święta przez X. Jana Jarmusiewicza plebana Zaczerskiego pod Rzeszowem* (Lwów: Nakładem Kajetana Jabłońskiego, <sup>2</sup>1853), dostęp 31.05.2022, <https://polona.pl/item/mowy-do-ludu-wiejskiego-krotkie-i-latwe-na-wszystkie-niedziele-i-swieta-r-1,OTI5MDQwMDA/4/#info:metadata>, kazanie to jest poświęcone słuchaniu słowa Bożego, a właściwie uporowi w życiu człowieka jako największej przeszkodzie. Podobnie Maksymilian Małopolski, „Kazanie na niedzielę mięsopustną. O Słowie Bożym”, w: Maksymilian Małopolski, *Kazania na niedziele całego roku*, t. 1 (Warszawa: Drukarnia Józefa Tomaszewskiego, 1852), 146–159 „o obowiązku słuchania Słowa Bożego” oraz o „usposobieniu, z jakim słuchać go należy”. W obszarze j. niemieckiego służyć tu może przykład również popularnego ks. Martina Königsdorfera (Martin Königsdorfer, *Katholische Homilien: oder Erklärungen der heiligen Evangelien auf alle Sonn- und gebothene Feyertage als Predigten (...) von Martin Königsdorfer* (Augsburg, 1807), 74–82 i jedno z wydań w tłumaczeniu na j. polski: Martin Königsdorfer, „Niedziela Sześćdziesiątnica zwana”, w: Martin Königsdorfer, *Homilie katolickie czyli wykład świętych Ewangelij na niedziele i święta całego roku*, t. 1 (Lwów: Nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta, <sup>3</sup>1891), 71–76. Kerymatyczna treść kazania streszcza się w zdaniu: „Każdy człowiek jest rolą, na którą ziarno bywa rzucone: ziarno zaś jest słowo Boże”. Słuchacze porównani do gruntu skalistego to ulegający gniewowi, pijacy, pyszni, tylko podczas nabożeństwa żałujący za grzechy). Za przykład może też posłużyć, opublikowany w niezwykle popularnym niemieckim wydaniu katechizmowych nauk (120 wydań w 22 wydawnictwach), wykład o czytaniach na niedzielę *Sexagesima*: Leonhard Goffine, *Unterrichts- und Erbauungsbuch oder Katholische Handpostille. Eine kurze Auslegung aller sonn- und festtäglichen Episteln und Evangelien* (Einsiedeln: Verlagsanstalt Benzinger & Co. A.G. Einsiedeln, <sup>2</sup>1899), 125–131 o mocy słowa Bożego, kto jest zobowiązany do słuchania słowa Bożego, co powinniśmy zrobić przed wygłoszeniem kazania, w trakcie i po jego wysłuchaniu, dlaczego słuchanie słowa Bożego nie przynosi owocu itd.

W zasadniczej wymowie kazanie przedstawia formę katechezy o grzechu zniesławiania, o oszczerstwie (niem. *Ehrabschneidung* – dosł. pozbawienie kogoś czci, szacunku), czyli wykroczeniu przeciw ósmemu przykazaniu. Zastosowane tu zarówno temat, jak i argumentacja mają schemat występujący w katechizmach potrydenckich<sup>15</sup>. Katechizmy, we właściwy sobie sposób, wymieniają wówczas grzech obmowy (*polega na ujawnieniu grzechu innej osoby bez wystarczającego powodu*), fałszywe oskarżenia (*polega na złośliwym przypisywaniu komuś wad i braków, których ta osoba nie posiada*), pochopny sąd i pochopne podejrzenia (*polegają na stwierdzeniu albo podejrzeniu jakiegoś zła u innych osób bez wystarczającego powodu*). Nauka katechizmu przypomina nie tylko o konieczności wyznania grzechu szeroko rozumianego zniesławiania, ale też nakazuje odwołać wszelkie wypowiedziane oszczerstwa i w miarę możliwości naprawić wyrządzone krzywdy. Kaznodzieja poświęca temu aspektowi drugą część kazania.

W popularnym katechizmie w XIX w. jezuita ks. J. Deharbe (1800–1871), znajdującym się w zasobach biblioteki dekanatu wałęckiego w XIX w.<sup>16</sup>, można przeczytać, że oszczerstwo (*Ehrabschneidung*) jest przekroczeniem ósmego przykazania i polega na sugerowaniu i rozpowszechnianiu błędów bliźniego<sup>17</sup>. Podobnie jest nim również grzech ujawniania prawdziwych błędów bliźniego, jeśli się je powiększa w oczach innych, przez co wzbudza się podejrzliwość i niszczy zaufanie do niego.

Ciężar grzechu zniesławiania, według katechizmów, uzależniony jest od tego: 1) jak ważny jest popełniony błąd i jak ważna jest osoba je popełniająca, 2) jak wielka

<sup>15</sup> Pius X, *Katechizm katolicki św. Piusa X*, tłum. Marcin Karas (Sandomierz: Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia, 2006), 108–110, gdzie przy ósmym przykazaniu wymienione są: fałszywe świadectwo, obmowa, umniejszanie czyjegoś znaczenia, fałszywe oskarżenia, pochlebstwa, pochopne sądy i podejrzenia, wszelkie kłamstwa. Katechizm nakłada też obowiązek odwołania wszelkiego wypowiedzianego oszczerstwa i w miarę możliwości naprawienia wyrządzonych krzywd.

<sup>16</sup> Tadeusz Ceynowa, *Ziemia pogranicza. Dekanat wałęcki w latach 1821–1920* (Radom: Polskie Towarzystwo Encyklopedyczne, 2004), 246.

<sup>17</sup> Joseph Deharbe, *Katholischer Katechismus oder Lehrbegriff: nebst einem kurzen Abrisse der Religions-Geschichte von Anbeginn der Welt bis auf unsere Zeit* (Regensburg: Druck und Verlag von Friedrich Pustet, 1849), 120–123. Warto porównać tłumaczenia polskie, również wielokrotnie wydawane, np.: Joseph Deharbe, *Katechizm katolicki oraz rys historii religii dla gimnazyów i szkół realnych* (Gdańsk: Drukiem i Nakładem A.W. Kafemana, 1862). Na stronach 134–137 w rozdziale „ósmo przykazanie boże. Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu twemu” – wymienione są grzechy objęte tym przykazaniem: *fałszywe świadectwo dawać, tj. przed sądem wyrzec, co nie jest prawdą, kłamstwo i obłuda, obmowy i potwarz, płonna podejrzliwość i złośliwe posądzanie oraz w ogóle wszystkie grzechy, przez które bliźniemu na honorze lub dobrem imieniu szkodzimy*. W dalszym wyjaśnieniu znajdujemy wyjaśnienie obmowy: *Kiedy wady bliźniego bez potrzeby wyjawiamy, i potwarzamy: Jeśli bliźniemu przypinamy błędy, jakich nie posiada, albo jeżeli rzeczywiste błędy powiększamy*. Katechizm ten wyjaśnia również, na czym ma polegać obowiązek tego, *kto honor potwarzą lub zhańbieniem obraził*. Obowiązany jest: *1) odwołać i przeprosić, 2) wszystką szkodę wyrządzoną wynagrodzić*. W przypadku grzechu rozprowadzania rzeczywistych błędów bliźniego, ale niejawnych, grzesznicy *powinni bliźniego niewinność i w inny sposób dozwolony honor mu przywrócić*.

jest szkoda przez to wyrządzona, 3) jak wiele osób usłyszało oszczerstwo, 4) jak złą intencję miał oszczerca<sup>18</sup>.

Przedstawione w tekście katechetyczne ujęcie tematu zniesławienia (obmowy, oszczerstwa itp.) jest typowym przykładem stylu dydaktyzmu kaznodziejskiego skomponowanego na sekwencji grzesznych przypadków z ich moralną oceną. Moralizatorski i kazuistyczny styl nauczania był zawsze obecny w historii kaznodziejstwa. Popularne od Soboru Trydenckiego katechizmy były podstawą kaznodziejstwa katechetycznego (tematycznego) i przetrwały do Soboru Watykańskiego II. Powrót do Biblii i homilii w kaznodziejstwie postulowany w dekretach trydenckich z trudem przebijał się jednak do praktyki. Epoka oświecenia utrwaliła na długo styl katechizmowych kazań mających za zadanie racjonalnie uzasadniać wiarę i zasady życia chrześcijańskiego.

Kaznodzieja nie stara się wyjaśnić, na czym polega zło obmowy, aby zmotywować grzesznika do nawrócenia. Akcent na przykazaniu i zakazach oszczerstwa bez uprzedniego wyjaśnienia istoty nowego życia chrześcijanina w łasce Chrystusa jest zasadniczym mankamentem kaznodziejstwa. Autor jakby zakładał, że odbiorcy kazania to już wiedzą. Wymienia natomiast duchowe skutki zniesławienia również w wymiarze materialnym (utrata miejsca pracy, skłócenie małżeństwa, niepokoje w rodzinie, utrata zaufania w ogóle do duchownych itp.)<sup>19</sup>. Sposób argumentacji i wyjaśnienie rodzajów zniesławienia zdradzają podobieństwo do poświęconych obmowie kazań bardzo popularnego kaznodziei przełomu XVIII i XIX w., św. Jana Marii Vianney'a (1786–1859). Teksty świętego jednak są zdecydowanie głębsze i bardziej osadzone w kontekście głoszonego zbawienia, są więc kerygmaticzne, a nie jedynie pouczają o moralnych zasadach. Zarzut dydaktyzmu i moralizatorstwa, jaki płynie ze splotenia „treści wiary lub zasady życia chrześcijańskiego”, można jedynie usprawiedliwić w naszym przypadku tym, że mamy do czynienia z kaznodziejskim szkicem wymagającym pogłębienia i rozbudowania.

W miejsce kerygmaticznego uzasadnienia zobowiązania moralnego, by nie oczerniać, kaznodzieja jako argument motywujący do wysiłku w zmianie postawy dodaje ostateczną konsekwencję stanu trwania w grzechu – zagrożenie sądem przed Bogiem – surowym Sędzią, np.: „Zastanów się [dosł. spójrz], jak staniesz przed Bogiem; Co odpowiesz, gdy zostaniesz kiedyś o to zapytany przez surowego Sędziego?; O jak surowa będzie kiedyś odpowiedzialność”. Autor używa dalej jeszcze surowszego argumentu – groźby potępienia wiecznego, gdyby oszczerca nie odwołał zniesławienia, jak w przypadku złodzieja niezwracającego ukradzionej rzeczy: „Jeśli więc dlatego duża część chrześcijan jest potępiona na wieki za ukradzioną i niezwróconą cudzą własność, to jak wielu musi być potępionych za to, że naruszyło czyjeś dobre imię i tego nie naprawiło”. Wydaje się, że lęk przed niebezpieczeństwem utraty zbawienia (potępienie

<sup>18</sup> Deharbe, *Katholischer Katechismus oder Lehrbegriff*, 123.

<sup>19</sup> Jan Maria Vianney, „Nauka o obmowie”, w: Jan Maria Vianney, *Kazania proboszcza z Ars* (Warszawa: Oficyna Wydawnicza Viator, 1999), 116–123; Jan Maria Vianney, „O lekkomyślnym posądzeniu bliźniego”, w: Jan Maria Vianney, *Kazania proboszcza z Ars* (Warszawa: Oficyna Wydawnicza Viator, 1999), 124–132.



wieczne, nieważne rozgrzeszenie, śmiertelny strach) jest najważniejszym argumentem kaznodziei w budowaniu motywacji moralnego nawrócenia słuchacza.

Odwołanie się do autorytetu Jezusa Chrystusa i świętych w Kościele ma pomóc kaznodziei obudzić w słuchaczu wolę walki z pokusą obmowy, gdy cytuje Zbawiciela: „czego sam nie chcesz, by inni ci czynili, nie czyn tego innym” lub św. Bernarda: „Zła mowa łatwo przenika do ucha, a z ucha do serca, a nie jest łatwo je [z niego] wyciągnąć”.

Jednozdaniowy apel o szybką pokutę i zadośćuczynienie jest w ostatnim zdaniu tekstu wzmocniony emocjonalną formułą śmiertelnego strachu w ostatniej godzinie życia, gdyby słuchacz nie zdążył z nawróceniem z grzechu zniesławienia: „Uważajmy [dosł. nie zrobmy niczego], aby na łożu śmierci ten grzech [nie] przymnożył nam zimnego potu [dosł. *Angstschweiss* – pot. strachu]”. Struktura kazania mogłaby więc przedstawiać się następująco:

### **Tytuł**

– *Sześćdziesiątnica*

### **Motto [Spruch]**

– *Część padła na skalisty grunt i uschła, gdy weszła, ponieważ nie miała żadnego soku*

### **Wstęp**

- Nawiązanie do Łk 8,6 o słuchaczach słowa Bożego podobnych do skalistego gruntu.
- Zapowiedź tematu (rozważania) kazania: o warunkach rozgrzeszenia grzechu zniesławienia: a) przywrócenie dobrego imienia zniesławionemu, b) naprawa szkód wyrządzonych przez zniesławienie.

### **Rozwinięcie**

– O trudności w uzyskaniu rozgrzeszenia za zniesławienie.

I.

- Definicja oszczercy: *oszczercą jest ten, kto opowiada o błędach innych [ludzi], o których wie, że nie są prawdziwe, albo ten, kto wyolbrzymia małe grzechy innych [ludzi] albo bardziej retorycznie: Jeśli jednak rozpowszechniasz prawdziwe błędy innych, czy to jest w porządku?*
- Cztery sytuacje zniesławienia (oszczerstwa):
  1. powtarzanie rzeczy ogólnie znanych wszystkim (*wie cała wieś*),
  2. rozpowszechnianie mało znanych błędów innych ludzi, gdy nie wiemy o ich żalu lub poprawie,
  3. anonimowe rozpowszechnianie informacji skutkuje podejrzliwością wobec znanych ludzi,
  4. pochopne, bez złych intencji, rozprowadanie złych rzeczy o innych osobach.

II.

- Niewielu oszczerców naprawia zło zniesławienia.
- Pokuta i spowiedź z grzechu zniesławienia są nieważne, gdy brakuje mocnego postanowienia poprawy i naprawy wyrządzonych krzywd.
- Warunki ważnego rozgrzeszenia z grzechu zniesławienia.
- Trudności w odwołaniu zniesławienia i naprawy krzywd.

**Zakończenie**

- Napomnienie, aby strzec się wszystkich grzechów, zwłaszcza ciężkich. W przypadku zniesławienia błaganie o opamiętanie.
- Wezwanie do odpokutowania i zadośćuczynienia.

**Zakończenie**

Wydaje się, że prezentowany tekst jest oryginalnym, ciekawym przykładem aktualizacji słowa Bożego. Jednak odbiega w pewien sposób od właściwego kerygmatu tekstu, zarówno biblijnego przypowieści o siewcy, jak i płynącego z kontekstu liturgicznego niedzieli Sześćdziesiątnicy. Ks. Jan Twardy, znawca problematyki aktualizacji Biblii w kaznodziejstwie, nazywa takie podejście dydaktyzmem, doktrynalizmem i moralizatorstwem<sup>20</sup>. Brak argumentacji kerygmatycznej pozwalającej budować w słuchaczu wiarę w moc łaski Zbawiciela, koniecznej do zmiany postawy moralnej (nawrócenia od grzechu zniesławienia i naprawy wyrządzonej krzywdy) czyni z tekstu bardziej szkic kaznodziejski wołający o uzupełnienie i pogłębienie teologiczne. Propozycja jurydycznej, negatywnej motywacji, z akcentowaniem kar doczesnych i wiecznych, prowadzi słuchacza do świadomości upadku moralnego, ale pozostawia go bezradnym z jego i tak już osłabionymi duchowo siłami. Wprawdzie wiedza o tym, co należy czynić, a czego unikać, jest konieczna i uzasadniona, lecz zatrzymuje grzesznika w połowie drogi.

Potrzebne jest wskazanie środków życia duchowego, przede wszystkim w liturgii, w rzetelnej formacji biblijnej, formach osobistej pobożności, gdzie czerpie się łaskę nowego życia, „nowego stworzenia w Chrystusie”. Dopiero głoszona wiara w Zbawiciela umożliwia zbudowanie relacji z Nim, aby następnie doprowadzić człowieka do nawrócenia.

Manuskrypt odsłania przed nami niewielki fragment „praktyki” kaznodziejskiej XIX w. Takie podejście do tekstu świętego na ambonie jest częste i dziś, na co ciągle wskazują homileci. Wymaga to bieżącej refleksji i wzywania do bardziej pogłębionej i integralnej, czyli obejmującej problematykę biblijną, liturgiczną, dogmatyczną, i respektującej zasady homiletyki pracy nad kazaniem.

**Transkrypcja tekstu oryginalnego manuskryptu**

R. 11. Sexagesima

Ein Teil fiel auf steinigtem Grund u. verdorrte, nachdem er aufgegangen, weil er keinen Saft hatte.

Nach der Auslegung des Herrn selber werden unter dem Samen, der auf steinigtem Grund fällt, die verstanden, welches das Wort Gottes anhören, es freudenvoll aufnehmen, eine Zeitlang be-

<sup>20</sup> Jan Twardy, *Aktualizacja słowa Bożego w kaznodziejstwie* (Przemyśl: Wydawnictwo Archidiecezji Przemyskiej, 2009), 309–351.

folgen, aber sobald es ein Opfer von ihnen fordert, sogleich wieder aufhören, fromm zu sein. Es gehören dazu die Xten, welche, sobald sie in Sünden gefallen, die unglückliche, Last derselben nur zu gut fühlen, und darum hineilen zum Beichtstuhl, sich aber nicht entschließen mögen, die Bedingungen zu erfüllen, die ihnen der Beichtvater stellt, wenn seine Verzeihung erlangen wollen. Insbesondere sind es die, welche den Schaden, den sie Andern durch Ehrabschneidung zugefügt haben, nicht wieder gut machen, u. darum eine sehr selten von Gott Verzeihung finden. Und dieß ist es, was wir heute mit einander betrachten, nämlich:

Keine Sünde ist härter aus zu löschen, findet seltener Verzeihung vor Gott, als die Sünde der Ehrabschneidung, weil sie verziehen werden soll a) die Ehre selbst wieder zurückgestellt b.) der dadurch zugefügte Schaden wieder gut gemacht werden muß.

I.

Daß der ein Verleumder ist, welcher v. einem Andern Fehler erzählt, wovon er weiß, daß sie nicht wahr sind; oder der, welcher die kleinen Fehler anderen vergrößert, das gibt jeder zu. Aber es gibt noch viele, die Verleumder sind, es aber nicht sein wollen. So sagt Mancher: 1) ich habe Niemand verleumdet, denn was ich v. einem Andern gesagt, das weiß das ganze Dorf, jeder spricht davon. Ich sage: du bist dennoch ein Verleumder. Kannst du es beschwören, kannst du vor Gott, dem strengen Küster behaupten, daß das wirklich wahr ist, was die Leute sagen? Kann nicht eine böse Zunge es zuerst verbreitet, und das selbe die Leute nachgeschwätzt haben? Wie oft beklagst du dich nicht selber darüber, daß von den Leuten gar nicht recht machen können, daß sie einem das Wort im Munde herumdrehen, daß sie Alles sogleich schief auslegen? Sehe du jetzt zu, wie du vor Gott bestehst. 2) Ein anderer kommt u. spricht: Gott sei dank, da bin ich kein Verleumder, denn was ich erzählte, das ist ganz wahr; u. was ich selber gesehen oder gehört habe, das darf ich doch sagen? Auch du bist ein Verleumder. Xtus hat gesagt: was du nicht willst, daß man dir thue, das thue auch

[2]

Andern nicht. Wenn du nun einen Fehler begangen hättest, den außer dir nur noch ein einziger Msch wüßte, und dieser eine Msch ginge nun hin, u. erzählte deinen Fehler, zwar ganz im Vertrauen, wie er sagt, seiner Frau, und diese würde es wieder in aller Verschwiegenheit ihrer Nachbarin erzählen, u. die wieder ihrem Mann; oder er erzählte deine Fehler gar an der Wirtsstafel, so daß er in kurzen allen Leuten bekannt

wäre, und die jetzt dich darum ansahen od. verachteten, was würdest du v. einem solchen Schwätzer sagen? Mit recht würdest du ihn einen Ehrabschneider nennen. Wenn du aber die wahren Fehler Anderer ausbreitest, das soll recht sein? Ferner, gesetzt der Fehler, den du v. einem andern erzählst, sei wahr: Weißt du denn, ob der Anderer nicht seinen Fehler schon längst aufrichtig bereut hat u. verbessern will? Und was Gott schon längst verziehen u. vergessen hat, das erfrest du dich, der du doch selbst ein Sünder bist, einer v. neuem heranzuziehen u. aufzuwühlen? Was wirst du antworten, wenn du darüber v. strengen Richter einst wirst gefragt werden.

3) Wieder ein Anderer will sich entschuldigen u. sagt: ich habe keinen Namen genannt; ich habe nur gesagt: eine Frau, ein Mann in der Nachbarschaft, ein gewisser Geistlicher hat das gethan. Auch du bist ein Verleumder, muß ich erwidern. Bist du denn nicht schuld, daß die Zuhörer gleich denken, das ist der, das ist jener? Und wenn es ein Geistlicher ist, weißt du nicht, daß die Mschen nur zu leicht die Person des Gstlichen; der auch sündigen kann, verwechseln mit seinem hl. Amt, u. jetzt, weil sie den Gstlicher nimmer achten, auch seine Lehrer nicht befolgen zu ihrem Verderben; oder, daß sie, wenn ein Priester gefehlt, sogleich sagen, alle taugen nichts? O wie streng wird da einmal die Rechenschaft ausfallen.

4) Wieder einer will sich entschuldigen u. meint: ich habe es gar nicht böse gemeint, es ist mir nur so herausgefahren, ohne daß ich an etwas Arges dachte! – Auch du bist ein Verleumder. Wenn ich einem aus Leichtsinne die Hand herunterhaue, wächst die Hand wieder hin, weil ich es aus Leichtsinne gethan? Ebenso, wenn du einen aus Leichtsinne ein seine Ehre gebracht, bist du da unschuldig.

So gibt es auch viele vermeintliche Entschuldigungen, die aber alle nicht gelten wer dem streng gerechten Richter, der nicht verzeiht die Ehrabschneidung, so lange nicht die verletzte Ehre zurückgestellt ist.

I. Es ist eine richtige Glaubenswahrheit, daß eine jede, noch so große Sünde durch die Buße ausgelöscht werden kann. Aber eben so wahr

[3]

ist auch, daß eine Sünde schwerer ausgelöscht wird, als die andere. Und das ist besonders der Fall bei der Sünde der Ehrabschneidung. Andere Sünden, als der Zorn, Gottes Lästerung, Unterlassung des Fastens, der <hl. Msse u. ...> werden durch die Lossprechung ausgelöscht, sobald man sie herzlich bereut, u. mit dem festen Vorsatz der Besserung beichtet. Bei der Sünde des Ehrabschneidens aber ist es nicht genug, daß man sie bereut, beichtet, und den Vorsatz hat, nichts Übels mehr v. Andern zu reden: es wird unablässig erfordert,

daß man den festen Vorsatz habe, die geraubte Ehre, so bald und so gut es nur geschehen kann, wieder zu ersetzen. Mangelt es bei der Beicht an diesem Vorsatz, so ist die Beicht ungültig, die Sünde ist nicht nachgelassen, die <...> ist die des Judas \_\_\_\_\_ Es verhält sich mit der Ehre ganz so, wie mit dem fremden Gut. Wenn sich gleich ein Bußer im Beichtstuhl anklagt, ein fremdes Gut an sich gebracht zu haben, u. es v. Herzen bereut, und sich auch v. Herzen vornimmt, nie mehr ein fremdes Gut an sich zu bringen; wenn er aber dabei nicht entschlossen ist, das entfremdete Gut zurück zu stellen u. den daraus erfolgten Schaden wieder Gut zu machen: einem solchen Sünder ist die gebeichtete Sünde nicht nachgelassen, die priesterliche Lossprechung ist ohne Wirkung. \_\_\_ Ebenso wird einem Busser, der seinem Nächsten in einer schweren Sache übel nachgeredet v. Schaden zugefügt hat, wenn er im Beichtstühle nicht entschlossen ist, die geraubte Ehre des Nächsten zurückzustellen u. den Schaden gut zu machen: ebenso sage ich, wird einem solchen Sünder die Sünde nicht nachgelassen, wenn sie der Pr. auch noch so oft über ihn sprechen würde, da er ja nicht ins Herz sehen kann. Soll also die Sünde des übeln Nachredens durch Buße ausgelöscht werden, so muß ich die geraubte Ehre zurückstellen. Habe ich also vom Nächsten ein falsches, erdichtetes Laster bei Andern erzählt, so muß ich an dem nämlichen Ort, vor den nämlichen Personen meine Worte widerrufen; ich muß bezeugen, daß sich die Sache nicht so verhalte, wie sich sie zuvor erzählt hatte. \_\_\_ Habe ich aber v. Nächsten einen wahren Fehler erzählt, so kann ich zwar nicht widerrufen, weil ich sonst lügen würde: aber ich bin verpflichtet, meinen <...> Nebenmenschen bei einer andern Gelegenheit zu loben, und in andern Sachen auszuzeichnen. Ich muß dahin trachten, ihm durch mein Lob eben so viele Ehre wieder zu verschaffen, als ich ihm durch Entdeckung seines Fehlers genommen habe ===Das ist eine Wahrheit, die einig fest steht: aber wie hart, sie ins Werk zusetzen.

[4]

Gesetzt auch, daß man seine Worte widerrufe, so glauben es die Leute nicht. Die übelgesinnte Welt glaubt die Schmähenden über Andern viel lieben, als hundert Lobsprache, die man hinntenach thut. Das Böse glaubt man leicht, u. sehr hart ist es denn, das nämliche Böse wieder auszureden. Eine Böse Rede dringt leicht ins Ohr, u. v. Ohr ins Herz, aber sie ist nicht leicht wieder herauszubringen, sagt der hl. Bernhard. Es bleibt immer ein Verdacht, ein übler <...> zurück. Aber auch angenommen, der Ehrabschneider könne durch wieder-rufung die verletzte Ehre des Andern wieder vollkommen herstellen. Wie Wenige thun dies? Denn, wenn sich dem Andern seine Ehre Zurückstellen soll, muß ich nothwendigerweise meine in Gefahr bringen; ich muß erklären, daß ich die Unwahrheit

geredet, daß ich in meinen Reden unvorsichtig gewesen. Geschehen solche Widerrufungen oft, oder lehrt uns nicht vielmehr die Erfahrung, daß zwar in der Welt nichts gewöhnlicher als Ehrabschneidung, aber auch nichts seltener als Wiedererufung ist? Wir haben vielleicht alle schon hundertmal Ehrabschneidung in großen u. schweren, Sünden gehört; wie viele aber v. diesen Ehrabschneidern sind zu uns gekommen u. haben ihre Worte widerrufen? Von 100 keine 20, vielleicht keine 10, vielleicht kein Einziger, und dennoch waren sie es unter einer schwerer Sünde zu thun Schulde; u. haben keine Lossprechung. \_\_\_\_\_ Man sieht u. hört öfters, daß Leute ungerechtes fremdes Gut wieder zurückstellen: aber daß die geraubte Ehre zurück gestellt wird, sind die B[ei]spiele äußerst selten. Wenn daher ein großer Theil der Xten ewig zu Grunde geht, weil sie fremdes Gut an sich gebracht und nicht zurückgestellt haben: ein nur wie viel großer Theil muß nicht ewig zu Grunde gehen, weil sie fremdes Ehre schwer verletzt u. nicht wieder ersetzt haben. Dazu kommt noch, daß ich auch den zeitlichen dadurch zugefügten Schaden wieder gut machen muß.

## II.

Es geschieht nicht selten, daß durch eine üble Nachrede der Nächste nicht nur an seinem guten Namen, sondern auch zeitlichen Gütern Schaden leidet. Und auch diesen Schaden muß der Ehrabschneider durch Geld oder andern Mittel wieder gut machen. Allein <...> hart wie fast unmöglich ist oft <...> auch dieses? Wie oft geschieht es nicht, daß ein ehrlicher und redlicher Handwerker nichts mehr zu arbeiten bekommt, und mit Frau u. Kindern am Hungertuch nagen muß, weil man ihm in irgend einer Sache was Übles nachgeredet hat! Wie oft geschieht es nicht, daß

[5]

ein junger Mann oder eine Jungfrau an einer Versorgung, die sie hätte finden können, verhindert wird, weil man von ihr etwas ausgesprengt hat, was ihre Ehre verletzte, so daß sie jetzt, wie man sagt, sitzen bleibt? Wie mancher ehrliche Dienstbote wird mit Schande aus einem Dienste gestoßen, weil ihn eine miserable Zunge der Untreue beschuldigt hat? Wie oft werden nicht Eltern u. Kinder <...> durch <...>-reien <...> – Wie will jetzt der Ehrabschneider das gut machen? Wie will er jetzt die Eltern u. Kinder, die Eheleute wieder versöhnen, wie dem Dienstboten einen gleich guten Dienst verschaffen, dem verschriener Mädchen sein verlorenes Glück ersetzen, dem Familienvater wieder zu Brot verhelfen? Und das muß er thun.

Wenn es aber auch möglich wäre wie viele gibt es wieder, die sich dazu entschließen? Vielleicht sind wenige unter den Gegen-

wärtigen, die nicht in ihrem Leben durch einen verleumderischen Menschen schon zeitlichen Schaden erlitten haben. Ich frage diese aber: haben ihnen ihre Verleumder den durch übles Nachreden zugefügten Schaden gut gemacht? Vielleicht können nur wenige, vielleicht keiner mit ja antworten. Und dennoch war es der Verleumder unter einer schweren Sünde zu thun schuldig, wenn der zugefügte Schaden groß gewesen. Aus allem dem seht ihr also, Geliebte, daß es wirklich keine Sünde gibt, welche man härter auslöschen können, als die Sünde der Ehrabschneidung. Denn es ist gewiss, daß diese Sünde durch die priesterliche Lossprechung nicht ausgelöscht wird, wenn man nicht den ernstlichsten Vorsatz hat, die geraubte Ehre samt ihm zugefügten Schaden zu ersetzen. Ich sage einen ernstlichen Vorsatz. Denn jene haben keinen ernstlichen Vorsatz, welche, nachdem sie schon öfters im Beichtstuhl versprechen, die geraubte Ehre u. den Schaden zu ersetzen, es dennoch nicht thun. \_\_\_ Was folgt nun daraus? Antw., daß wir uns von einer so gefährlichen Sünde in Acht nehmen. Ich ermahne zwar alle, sich vor allen, besonders jeder schweren Sünde zu hüten, weil wir in Gefahr sind, in unsern Sünden zu sterben. Wenn aber von der Sünde der Ehrabschneidung die Rede ist, da ermahne ich nicht nur, sondern bitte u. beschwöre Alle mit aufgehobenen Händen: Wer seine Seele liebt, wer eine Seligkeit nicht aufs Spiel setzen will, der hüte sich v. der üblen Nachrede, da gewiß mehr Ehrabschneider auf ewig in die Hölle kommen, als durch wahre Buße

[6]

in den Himmel. Haben wir aber hierin bereits gesündigt, so schreiten wir ohne Verzug zu ihrer Abbüßung u. Wiedergutmachen, machen wir nicht, daß diese Sünde auf dem Todesbette unsern Angstschweiß vermehre. Amen.

### Tłumaczenie w języku polskim

R. 11. Sześćdziesiątnica

Część [ziaren] padła na grunt skalisty i zmarniała, zanim weszła, ponieważ nie miała soku.

Według interpretacji samego Pana, ziarnem, które pada na grunt skalisty, są ci, którzy słowo Boże wysłuchują, z radością przyjmują, jakiś czas przestrzegają, lecz jak tylko wymaga to od nich ofiary, ponownie przestają być pobożnymi. Należą do nich ci chrześcijanie, którzy gdy tylko popadną w grzechy, nieszczęśliwi, za dobrze czują ich ciężar i dlatego spieszą do spowiedzi, lecz nie są w stanie się zdecydować, aby wypełnić warunki, jakie stawia im spowiednik, gdy chcą otrzymać przebaczenie. W szczególności są to ci, którzy nie naprawiają szkód, jakie wyrządzili innym przez zniesławienie i dlatego bardzo rzadko otrzymują przebaczenie od Boga. I to jest to, co dziś wspólnie rozważamy, mianowicie:

Żaden grzech nie jest trudniej wymazać, rzadziej znajduje przebaczenie przed Bogiem, niż grzech zniesławienia, ponieważ powinien on być przebaczony a) [gdy] cześć zniesławionego zostanie przywrócona, b) zostaną naprawione szkody wyrządzone zniesławionemu.

I.

Każdy zgodzi się z tym, że oszczercą jest ten, kto opowiada o błędach innych [ludzi], o których wie, że nie są prawdziwe, albo ten, kto wyolbrzymia małe grzechy innych [ludzi]. Ale jest jeszcze wielu [takich], którzy są oszczercami i nie chcą nimi być.

I tak mówi ktoś:

1) nikogo nie zniesławilem, gdyż to, co powiedziałem o kimś drugim, wie cała wieś, każdy o tym mówi. Mówię: jesteś mimo to oszczercą. Czy możesz przysiąc, czy możesz potwierdzić przed Bogiem, surowym Sędzią [dosł. stróżem, dozorcą, kościelnym], że prawdą jest, co ludzie mówią? Czyż nie jest tak, że najpierw złe języki to rozpowszechniają, a [potem] to samo ludzie bezmyślnie powtarzają? Jak często nie oskarżasz sam siebie w tym, gdy ludzie w ogóle nie postępują dobrze, że przekręcają czyjeś słowa [dosł. przekręcają słowa w ustach], że natychmiast fałszywie interpretują. Zastanów się [dosł. spójrz], jak staniesz przed Bogiem.

2) Ktoś inny przychodzi i mówi: Bogu niech będą dzięki, gdyż nie jestem oszczercą, bo to, co opowiadam, jest całkowicie prawdziwe. Co sam widziałem lub słyszałem, to wolno mi przecież powiedzieć! I ty jesteś oszczercą. Chrystus powiedział: czego sam nie chcesz, by inni ci czynili, nie czyń

[2]

tego innym. Jeśli popełniłbyś błąd, o którym poza tobą wiedziałby tylko jeden człowiek, i opowiedziałby o twoim błędzie, wprowadzie w zaufaniu, jak mówi, swojej żonie, a ta znowu w zupełnej tajemnicy opowiedziałaby to swojej sąsiadce, ta z kolei swojemu mężowi; albo opowiedział o twoim błędzie po prostu przy stole w gospodzie, tak że szybko stałby się znany wszystkim ludziom, i dlatego teraz na ciebie spoglądają lub pogardzają, co powiedziałbyś takiemu gadule? Słusznie nazwałbyś go oszczercą. Jeśli jednak rozpowszechniasz prawdziwe błędy innych, czy to jest w porządku?

Dalej, zakładając, że błąd, który opowiadasz o drugim [człowieku], byłby prawdziwy, to nie wiesz, czy on już od dawna szczerze ten błąd pożałował i chce się poprawić? To zaś, co Bóg już dawno przebaczył i zapomniał, tobie, który sam jesteś grzesznikiem, daje czelność, aby na nowo to wyciągać i rozgrzebywać? Co odpowiesz, gdy zostaniesz kiedyś o to zapytany przez surowego Sędziego?

3) Znowu ktoś inny chce przeprosić i mówi: nie wymieniłem żadnego imienia; powiedziałem tylko: kobieta, mężczyzna, pewien duchowny to uczynił. Muszę odpowiedzieć, że również [i w tym przypadku] jesteś oszczercą. Czy nie jesteś winny [tego], że słuchacze zaraz sobie pomyslą, to jest ten, to jest tamten. A gdy jest to duchowny, to nie wiesz, że ludzie łatwo myślą osobę duchownego, który również może zgrzeszyć, z jego świętym urzędem. A teraz, ponieważ już więcej duchownego nie uszanują, nie pójdą również za jego nauką na swoją zgubę. Albo gdy zabraknie księdza, natychmiast powiedzą, wszyscy są do niczego?

O jak surowa będzie kiedyś odpowiedzialność [poniesienie odpowiedzialności].

4.) Znowu ktoś chce się usprawiedliwić i myśli: przecież nie myślałem źle, tylko mi tak coś wyleciało, nie myśląc o niczym złym! – I ty jesteś oszczercą. Jeśli pozbawię pochopnie kogoś ręki, czy ręka odrośnie, bo zrobiłem to pochopnie? Tak samo, nie jesteś niewinny, gdy kogoś pochopnie zniesławisz.



Istnieje też wiele rzekomych [nieudanych] usprawiedliwień, ale żadne z nich nie jest ważne jak długo przed surowym, sprawiedliwym Sędzią, który nie przebacza zniesławienia, nie naprawi się zniesławienia.

I. Jest taka stosowna [*richtige*] prawda wiary, [która mówi] że nawet wielki grzech może być zmazany przez pokutę. Ale również prawdą

[3]

jest, że jakiś grzech trudniej jest wybaczalny niż inny. I jest to przypadek grzechu zniesławienia. Inne grzechy, jak gniew, bluźnierstwo, zaniedbanie postu, Mszy św. i <...> są przebaczone przez rozgrzeszenie, gdy tylko serdecznie się za nie żałuje i z mocnym postanowieniem poprawy się wypowiada. Przy grzechu zniesławienia to nie wystarczy, że się żałuje, spowiada i posiada postanowienie więcej nic złego nie mówić. Stale wymaga się, żeby mieć postanowienie przywrócenia [komuś] dobrego imienia [*die geraubte Ehre* – ukradziona cześć] tak szybko i tak dobrze, jak to tylko jest możliwe.

Gdyby brakowało takiego postanowienia przy spowiedzi, spowiedź jest nieważna, grzech nie jest przebaczony, <jest jak u Judasza?> \_\_\_\_\_

Ze czią jest tak, jak z cudzą własnością. Jeśli penitent oskarża się w konfesjonale, że przywłaszczył sobie cudzą własność, i z serca żałuje i serdecznie postanawia nigdy więcej nie przywłaszczać sobie czyjejs własności; jeśli jednak przy tym nie jest zdecydowany zwrócić cudzej własności i nie naprawi wynikającej z tego straty: takiemu grzesznikowi grzech wypowiedziany podczas spowiedzi nie jest przebaczony, kapłańskie rozgrzeszenie jest nieskuteczne.

Podobnie jest z grzesznikiem, który w trudnej sprawie mówił źle o swoim bliźnim i wyrządził mu krzywdę. Jeśli w konfesjonale nie jest zdecydowany naprawić [grzech] zniesławienia [dosł. przywrócić naruszoną cześć bliźniego] i naprawić krzywdy: mówię tak samo, takiemu grzesznikowi grzech nie jest odpuszczony, nawet gdyby ksiądz wiele razy odmówił [rogrzeszenie?] nad nim, bo przecież nie może on wejrzeć w jego serce.

Jeśli grzech obmowy [*des übeln Nachredens* – oszczerstwa, plotki, zniesławienia] ma być przebaczony przez pokutę, muszę przywrócić odebrany honor.

Jeśli więc powiedziałem komuś o fałszywym, zmyślonym grzechu bliźniego, to muszę w tym samym miejscu, wobec tych samych osób odwołać moje słowa. Muszę zaświadczyć, że sprawa ma się inaczej, niż to wcześniej opowiedziałem. Jeśli natomiast opowiedziałem prawdziwy błąd bliźniego, nie mogę wprawdzie tego odwołać, bo inaczej musiałbym skłamać: jestem jednak zobowiązany mojego bliźniego przy innej okazji pochwalić, w innych sprawach wyróżnić. Muszę dążyć do tego, aby przywrócić mu tyle czci przez moją pochwałę, ile mu zabrałem przez ujawnienie jego błędu. To jest prawda jednoznacznie określona: ale jak trudna do wprowadzenia.

[4]

Przypuśćmy też, że ktoś odwołuje swoje słowa, ale ludzie w to nie wierzą. Źle usposobiony świat myśli, że ci, którzy oczerniają innych, kochają o wiele więcej to niż sto pochwał, które później wypowiedzą [dosł. czynią]. Łatwo uwierzyć w zło i bardzo trudno jest pozbawić się tego samego zła. Zła mowa łatwo przenika do ucha, a z ucha do serca, a nie jest łatwo je [z niego] wyciągnąć, mówi św. Bernard. Zawsze pozostaje podejrzenie, że jakieś złe <rzeczy> wracają .

Załóżmy, że oszczerca mógłby przez odwołanie [oszczerstwa] przywrócić w sposób doskonały komuś dobre imię. Jak wielu to robi? Więc jeśli komuś miałbym przywrócić dobre imię, to

nieuchronnie istnieje zagrożenie dla mojego imienia. Muszę wyjaśnić, że skłamałem i byłem nieostrożny w moich wypowiedziach.

Czy takie odwołania [oszczerstwa] często się zdarzają, czy raczej uczy nas doświadczenie, że wprawdzie na świecie nie ma nic bardziej powszechnego niż zniesławienie, ale też nic rzadszego od jego odwołania? My wszyscy chyba setki razy słyszeliśmy oszczerstwa wypowiedziane jako grzech ciężki lub lekki. Ale ilu z tych oszczerców przyszło do nas i odwołało te słowa? Nawet nie 20 ze 100, nawet nie 10, może nawet nikt. I dlatego dopuścili się tego czynu jako grzechu ciężkiego. Nie mają rozgrzeszenia. \_\_\_\_\_ Często widzi się i słyszy, że ludzie zwracają cudzą własność. Ale niezwykle rzadkie są przykłady, aby ktoś przywrócił komuś odebrane dobre imię. Jeśli więc dlatego duża część chrześcijan jest potępiona na wieki za ukradzioną i niezwróconą cudzą własność, to jak wielu musi być potępionych za to, że naruszyło czyjeś dobre imię i tego nie naprawiło. A do tego muszę naprawić wynikłe z tego doczesne straty.

## II.

Nierzadko [bowiem] zdarza się, że przez obmowę bliźni cierpi nie tylko z powodu utraty dobrego imienia, ale i ponosi szkody doczesne. I te straty zniesławienia musi naprawić finansowo albo przy pomocy innych środków. <...> Jakże często zdarza się, że uczciwy i rzetelny rzemieślnik nie otrzymuje już nic do pracy, ze swoją żoną i dziećmi musi głodować, bo ktoś w jakiejś sprawie go obgadał. Jakże często się zdarza, że

[5]

jakiś młody mężczyzna lub panna mają kłopoty ze swoim utrzymaniem, bo rozpowszechniono coś o nich tak, że stracili dobre imię i, jak się to mówi, ich usadzono.

Jak jakiś uczciwy służący został wyrzucony ze wstydem z pracy, bo jakiś beznadziejny język oskarżył go o nieprawidłowości. Jak często rodzice i dzieci <...>. Jak oszczerca chce to naprawić? Jak chce rodziców i dzieci, małżonków teraz pojednać ze sobą, jak temu służącemu załatwić taką samą, dobrą pracę, jak przywrócić szczęście zniesławionej [dosł. zgubionej] dziewczynie, ojca rodziny wesprzeć chlebem? A on musi to uczynić.

I jeśli byłoby to możliwe, to jak wielu jest znowu takich, którzy się na to zdecydują?

Może jest niewielu wśród współczesnych [obecnych], którzy z powodu oszczerców wycierpieli w sprawach doczesnych. Pytam jednak tych: czy oszczercy przez ich obmowę naprawili im wyrządzone straty doczesne? Być może tylko niewielu, a może nawet nikt nie jest w stanie odpowiedzieć twierdząco. I dlatego oszczerca zaciąga grzech ciężki, gdy wyrządzone straty są ciężkie. Z tego wszystkiego widzicie więc, Umilowani, że nie ma grzechu ciężkiego trudniej do zmazania [dosł. przebaczenia] niż grzech zniesławienia. Gdyż wiadomo, że taki grzech nie może być rozgrzeszony przez kapłańską posługę, jeśli się nie ma poważnego postanowienia, aby naprawić utracone dobre imię wraz ze [wynikłymi z tego] szkodami.

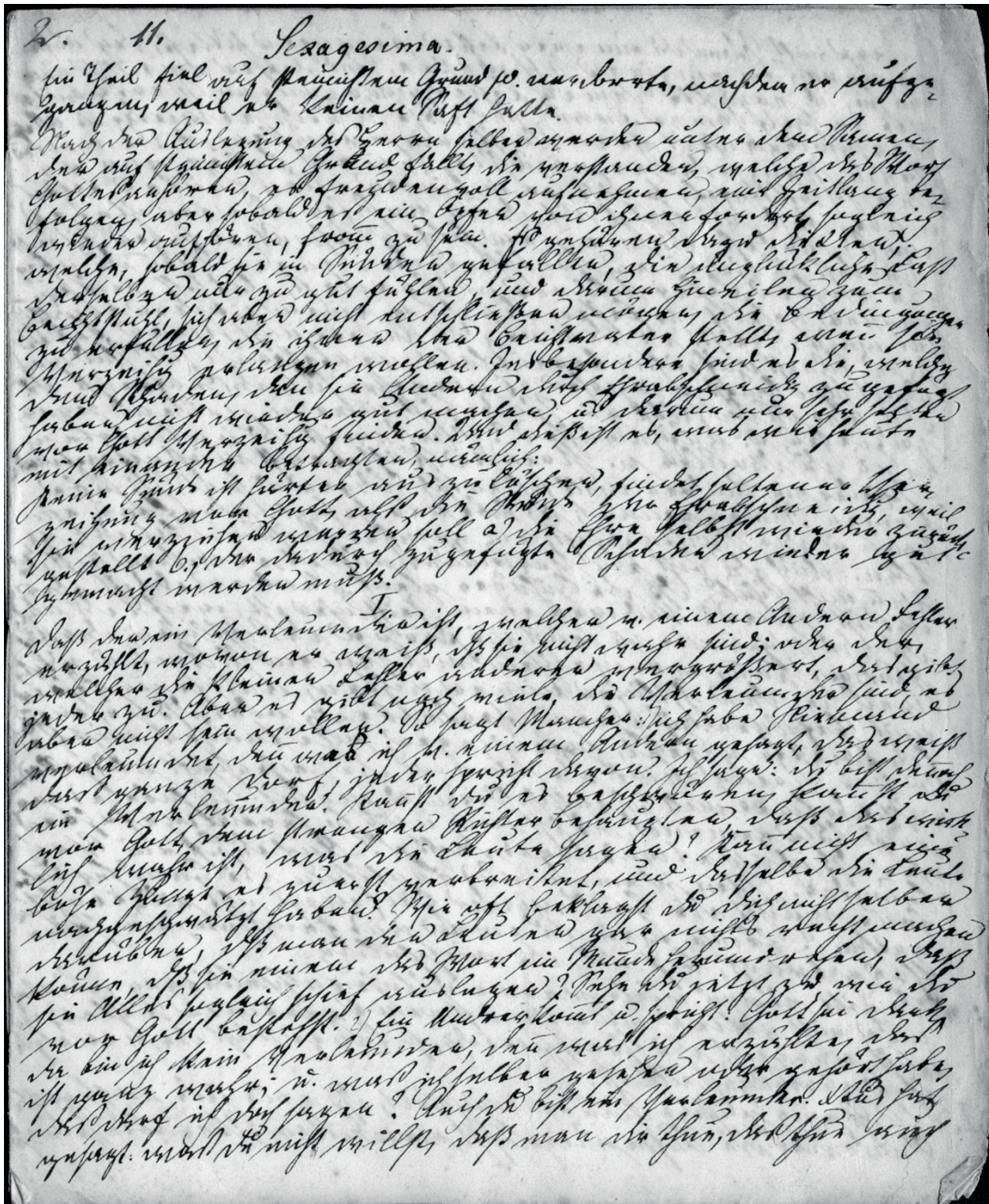
I mówię o poważnym postanowieniu. A nie mają poważnego postanowienia ci, którzy wielokrotnie w konfesjonale obiecali zwrócić komuś cześć i naprawić szkody, a tego nie czynią.

Co z tego wynika?

[Odpowiedź], żebyśmy się strzegli tak niebezpiecznego grzechu. Napominam wprawdzie wszystkich, aby się strzegli wszystkich grzechów, zwłaszcza każdego ciężkiego, bo [gdy] znajdziemy się w niebezpieczeństwie, umrzemy w naszych grzechach. Gdy natomiast jest mowa o grzechach zniesławienia, to nie tylko napominam, lecz proszę i błagam [dosł. zaklinam z podniesionymi rękoma]: kto miłuje swoją duszę i nie chce narażać zbawienia [*Seligkeit*], niech strzeże się obmowy [zniesławiania], gdyż z pewnością więcej oszczerców idzie na wieki do piekła niż przez prawdziwą skruchę

[6]

do nieba. Ale jeśli już w tym zgrzeszyliśmy, bezzwłocznie przystąpmy do odpokutowania i zadośćuczynienia tego. Uważajmy [dosł. nie zrobmy niczego], aby na łożu śmierci ten grzech [nie] przymnożył nam zimnego potu [dosł. *Angstschweiss* – pot strachu]. Amen.



Fot. 1. Manuskrypt homilii *Sexagesima*.

Źródło: Archiwum Diecezji Koszalińsko-Kołobrzesckiej, Akta Parafii Rzymskokatolickiej w Skrzatuszu, Kazania, *Sexagesima*, sygn. 231/1.

## Bibliografia

- Archiwum Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej. Akta Parafii Rzymskokatolickiej w Skrzatuszu. Kazania. *Sexagesima*, sygn. 231/1.
- Ceynowa, Tadeusz. *Ziemia pogranicza. Dekanat walecki w latach 1821–1920*. Radom: Polskie Towarzystwo Encyklopedyczne, 2004.
- Das Neue Testament unseres Herrn und Heilandes Jesu Christi* von Dr. Joseph Franz Allioli. Landshut–Wien: Vogel'sche Verlagsbuchhandlung, <sup>2</sup>1841.
- Deharbe, Joseph. *Katechizm katolicki oraz rys historyi religii dla gimnazyów i szkół realnych*. Gdańsk: Drukiem i Nakładem A.W. Kafemana, 1862.
- Deharbe, Joseph. *Katholischer Katechismus oder Lehrbegriff: nebst einem kurzen Abrisse der Religions-Geschichte von Anbeginn der Welt bis auf unsere Zeit*. Regensburg: Druck und Verlag von Friedrich Pustet, <sup>8</sup>1849.
- Fausti, Silvano. *Wspólnota czyta Ewangelię według św. Łukasza*. Przeł. Krystyna Kozak. Częstochowa: Edycja św. Pawła, 2006.
- Gadenz, Pablo T. *Ewangelia według św. Łukasza. Katolicki komentarz do Pisma Świętego*. Przeł. Grażyna Gomola i Aleksander Gomola. Poznań: Wydawnictwo w Drodze, 2020.
- Goffine, Leonhard. *Unterrichts- und Erbauungsbuch oder Katholische Handpostille. Eine kurze Auslegung aller sonn- und festtäglichen Episteln und Evangelien*. Einsiedeln: Verlagsanstalt Benzinger & Co. A.G. Einsiedeln, <sup>92</sup>1899.
- Jarmusiewicz, Jan. „Na Niedzielę przedmięsopustną. O uporze”. W: Jan Jarmusiewicz, *Mowy do ludu wiejskiego krótkie i łatwe na wszystkie niedziele i święta przez X. Jana Jarmusiewicza plebana Zacherskiego pod Rzeszowem*. Lwów: Nakładem Kajetana Jabłońskiego, <sup>2</sup>1853. Dostęp 31.05.2022. <https://polona.pl/item/mowy-do-ludu-wiejskiego-krotkie-i-latwe-na-wszystkie-niedziele-i-swieta-r-1,OTI5MDQwMDA/4/#info:metadata>.
- Konecki, Krzysztof. „Prace redakcyjne nad reformą okresu Wielkiego Postu”. *Teologiczne Studia Siedleckie* 12 (2015): 241–251.
- Königsdorfer, Martin. „Niedziela Sześćdziesiątnicą zwana”. W: Martin Königsdorfer, *Homilie katolickie czyli wykład świętych Ewangelij na niedziele i święta całego roku*. T. 1, 71–76. Lwów: Nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta, <sup>3</sup>1891.
- Königsdorfer, Martin. *Katholische Homilien: oder Erklärungen der heiligen Evangelien auf alle Sonn- und gebothene Feyertage als Predigten (...) von Martin Königsdorfer*. Augsburg, 1807.
- Kraśnicki, Andrzej. „Posty w dawnej Polsce”. *Collectanea Theologica* 12, 2–3 (1931): 190–235.
- Małopolski, Maxymiljan. „Kazanie na niedzielę mięsopustną. O Słowie Bożym”. W: Maxymiljan Małopolski, *Kazania na niedziele całego roku*. T. 1, 146–159. Warszawa: Drukarnia Józefa Tomaszewskiego, 1852.
- Missale Romanum ex decreto Sacrosancti Concilii Tridentini Restitutum, S. Pii V. Pontificis Maximi jussu editum Clementis VIII. et Urbani VIII. auctoritate recognitum. Accuratissima editio cum additamentis novissimis. Cum approbatione Sacrorum Rituum Congregationis*. Antverpiae: Ex Typographia Plantiniana, 1719.
- Mszał Rzymski z dodaniem nabożeństw nieszpornych*, oprac. Gaspar Lefebvre, przekł. Stefan Świetlicki, Henryk Nowacki. Lophem lez Bruges: Opactwo Św. Andrzeja, 1931.
- Mszał Rzymski z dodaniem nabożeństw nieszpornych*, oprac. Gaspar Lefebvre, przekł. Mnisi Opactwa w Tyńcu. Tyniec: Opactwo ŚŚ. Piotra i Pawła; Lophem lez Bruges: Opactwo św. Andrzeja, 1949.

- Paciorek, Antoni. *Przypowieści Jezusa. Wprowadzenie i objaśnienie*. Częstochowa: Edycja św. Pawła, 2013.
- Pius X. *Katechizm katolicki św. Piusa X*. Tłum. Marcin Karas. Sandomierz: Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia, 2006.
- Twardy, Jan. *Aktualizacja słowa Bożego w kaznodziejstwie*. Przemyśl: Wydawnictwo Archidiecezji Przemyskiej, 2009.
- Vianney, Jan Maria. „Nauka o obmowie”. W: Jan Maria Vianney, *Kazania proboszcza z Ars*, 116–123. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Viator, 1999.
- Vianney, Jan Maria. „O lekkomyślnym posądzeniu bliźniego”. W: Jan Maria Vianney, *Kazania proboszcza z Ars*, 124–132. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Viator, 1999.
- Zadarko, Krzysztof. „Kazania z archiwum w Skrzatuszu”. *Rocznik Skrzatuski* 3 (2015): 95–108.
- Zadarko, Krzysztof. „Ze zbioru kazań skrzatuskich – «Kazanie na VI niedzielę po Wielkanocy»”. *Rocznik Skrzatuski* 7 (2019): 57–75.
- Zadarko, Krzysztof. „Ze zbioru kazań skrzatuskich – «Kazanie na IX niedzielę po Zesłaniu Ducha Świętego (DOM. IX. p: P.)»”. *Rocznik Skrzatuski* 9 (2021): 61–77.

### Streszczenie

Artykuł jest prezentacją kolejnego tekstu kaznodziejskiego z archiwum parafii Skrzatusz w języku niemieckim, z tłumaczeniem na język polski, prawdopodobnie z XIX w. Archiwalny manuskrypt jest bardziej kazaniem lub szkicem kaznodziejskim niż homilią do Ewangelii według św. Łukasza (Łk 8,4–15), na niedzielę *Sexagesima* („Sześćdziesiątnica” – według kalendarza sprzed reformy liturgicznej w 1970 r.). Tematem kazania jest grzech zniesławienia (oszczerstwa) i rozgrzeszenia z niego. Ziemią skalistą z przypowieści o siewcy jest dusza oszczercy, często niezdolna do naprawienia szkód wyrządzonych przez zniesławienie innych. Tekst z mocnym akcentem dydaktycznym, moralizatorskim, bardziej katechetycznym niż kerygmaticznym, jest wezwaniem do nawrócenia z grzechu oszczerstwa.

**Słowa kluczowe:** homilia, kazanie, niedziela *Sexagesima* („Sześćdziesiątnica”), kaznodziejstwo XIX w., zniesławienie, oszczerstwo, przypowieść o siewcy, Skrzatusz

### Abstract

#### ON DEFAMATION AND SLANDERERS – SKRZATUSZ SERMON ON “SIXTY-NINTH”

The article is a presentation of a preaching text from the archives of the Skrzatusz parish in German, with a translation into Polish, probably from the 19th century. An archival manuscript is more of a sermon or a preaching sketch than a homily to the gospel according to St. Luke (Lk 8:4–15), *Sexagesima* Sunday (“Sixty-ninth” – according to the calendar before the 1970 liturgical reform). The subject of the sermon is the sin of defamation (slander) and absolution from it. The rocky ground in the parable of the sower is the soul of the slanderer, often unable to repair the harm done by defamation of others. The text of the manuscript with a strong didactic, moralizing, more catechetical than kerygmatic accent, is a call to conversion from the sin of slander.

**Keywords:** homily, sermon, *Sexagesima* Sunday (“sixtieth”), preaching in XIX century, defamation, slander, the parable of the sower, Skrzatusz